



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED



# KONIEC ŚWIATA

wyjaśnione stosunki rumuńsko rosyjskie. Zajęcie powyższe uważać zatem należy za środek prowencyjny ze strony rządu rosyjskiego. „Libertatea” donosi następnie, że rumuńska rada ministrów postanowiła zażądać stanowczo wydania amunicji.

## Rocznica wojny podwodnej.

Pisma poświęcają obszernie artykuły walce łodzi podwodnych, z okazji rocznicy rozpoczęcia wojny podwodnej.

18 go lutego 1915 r. admiralicja niemiecka wydała rozkaz niszczenia wszelkich napotkanych okrętów wojennych i handlowych.

„Berliner Tageblatt” i „Vossische Zeitung” przeprowadza szczegółowy bilans działalności łodzi podwodnych.

## Odnaczenie.

„Gazeta Łódzka” w nr. 49 donosi, że kapitan Włodzimierz Zagórski, szef biura legionistów, przed miesiacem odznaczony wysokim orderem żelaznej korony 3 kl. z dekoracją krzyżem, otrzymał w tych dniach wojny żelazny 2 klasy.

## Odezwa Sienkiewicza.

Henryk Sienkiewicz ogłosił specjalne wyjaśnienie w sprawie komitetu generalnego w Vevey. Sądząc z treści orędzia naszego wielkiego pisarza, broni on apolityczności komitetu i uzasadnia, że komitet nakreślił sobie jako jedyne zadanie ulżenie Polakom.

„To właśnie zadanie — pisze Sienkiewicz — wytknął sobie nasz Komitet Szwajcarski — i z drogi, która wiedzie do tego celu, nie zboczy ani na prawo, ani na lewo.

Głosim od początku wojny, że gmach naszej przyszłości potrafimy wzniesić tylko w takim razie, jeśli materiału pod budowę, jeśli tych cegieł do wzniesienia murów niezbędnych, nie rozbiżnią na proch gromy, a tych prądów nie rozwieżią na cztery strony świata wichry.”

Przypominawszy następnie kilka ustępów ze swej pierwszej odezwy, Sienkiewicz kończy obecnie swe oświadczenie słowami:

„Osobście dodaje, iż szczęśliwy jestem, że obok niezmiernie doniosłych zabiegów Pańderewskiego i gorliwej pracy Osuchowskiego, również i moja służba mogła się przyczynić do pomnożenia chleba dla głodnych.

## Z Warszawy.

**Sobó. na placu Saskim kościołem katolickim.**

Na mocy zarządzenia władz okupacyjnych, sobór prawosławny na placu Saskim przerobiony będzie na świątynię katolicką dla katolików niemieckich, zarówno cywilnych, jak wojskowych.

Uroczystego aktu konsekracji dopełni d. 25 b. m. J. E. ks. arcybiskup koloński.

Władze okupacyjne wydały już pewne zarządzenia, związane z przygotowaniem świątyni do aktu konsekracji.

Wiadomość o tem podaje „Kurier Warszawski”.

## O zwrot kościoła na Woli.

Ks. arcybiskup metropolita Aleksander Kakowski odbył wizytację kanoniczną kościoła św. Stanisława na Woli.

Po powitaniu, wygłoszonym przez członka dozoru kościelnego, p. Grabowskiego i podaniu chleba i soli, arcybiskup wkroczył do świątyni, gdzie odpiewano przepisane rytuałom modły. Następnie ks. kan. Puchalski przemówił do J. E. arcybiskupa, zaznaczając między innymi, iż zbudowa-

wany w r. 1690 miejscowy kościół parafialny, skonfiskowany w r. 1831 przez rząd rosyjski i zamieniony na cerkiew, winien powrócić do parafii, która do roku 1859 kościoła nie posiadała, zmariyon zaś z tej parafii do r. 1882 grzebano na omentarzu powązkowskim. Zapisane w roku 1840 przez s. p. Małachowską rb. 30.000 użyto na budowę kościoła św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, parafia zaś wojska, pomimo zmniejszenia się jej ludności wskutek wojny o 26.000 osób, liczy przeszło 75.000 osób

## Wszystko jedno.

Czy trochę później, trochę wcześniej —  
Wszystkie tężowe złydy zbledną,  
I złoty życia sen się przesnie.  
I zmilkną szczęścia jasne pieśni —  
To wszystko jedno, wszystko jedno!

Czy trochę później, trochę wcześniej —  
W mogiłe, chłodne, prójść mi  
I spocząć w pośród rdzawej pleśni,  
Gdzie może serce łka bolesniej —  
To wszystko jedno, wszystko jedno.

## Gdyby tzy wszystkie.

Gdyby tzy wszystkie, które w sercach drzezią,  
Nagle wytrysły i pocięły ziemią,  
Toby się w taki ogrom wód zebraly,  
W taki ocean bez dna i bez brzegu,  
Ktoby wszystko porwał w swoim biegu  
I w jednym mgnieniu świat zatopił cały!

I gdyby naraz były odsłonięne  
Te wszystkie krzywdy gniezione  
I wszystkie bole, i wszystkie cierpienia,  
Toby to niebo guche i milczące  
Rozjękło, drgnęło w okrzyków tyśiące,  
I złote słońce zgąsło z przerażenia!  
Kazimierz Michalski.  
Częstochowa, 12-II-1914.



Przed sklepem rzeźnika rojno i gwaro. Przyszedł kto jeno chciał, aby kupić mięsa ku pokrzepieniu wątlęgo ciała. W długim szeregcu są tu panie: w kapeluszkach z piórami niebios sięgającymi, bez kapeluszy, w chustkach i w zakietach; jedne w szerokiech modnych sukniach, inne w wąskich. — Moja pani, to szerokie suknie, to za dwa grosze sensu nie mają. — Pewnie... materia kosztowna! — Co tam mówić o materji!... Kto chudy, jak Łazarz, to niech szerokie suknie kupuje, ja tam tego nie potrzebuję... — odpowiedziała z dumą w głosie, wzrokiem pogardliwym mierząc panie w szerokiech sukniach.

— Gdzie pan pcha rękę?... — O-wo, czego to panienska tak krzyczy? — Przyszedł pan po mięso, to czekaj na swą kole, a nie szukaj po cudzych kieszeniach. — Czego pani tak krzyczy? — Irytuje się obok stojąca jejmość, dośd zębem czasu naznaczona. — Widzicie ją... hrabina... dotknął się nie da, — wota druga...

Jakieś panie obok stojące komunikują sobie coś ciekawego w języku francuskim, nie chcą być zrozumiane przez otoczenie. — Słysz pan, — mówi jakiś robotnik do sąsiadki — jak to nasze panie parle franse.

— O jej! jest też czego słuchać. Pan Wincenty to widać na wszystkie mały chętnie patrzy.

— Prosiłabym bez kości, — mówi kupująca pani do rzeźniczki.

— A coż to... mam kości do drugiej Częstochowskiej Wystawy chować?... Widzicie, bez kości, a może i bez złyk... od razu z masłem, z cebulką!...

— Ma pani recht, — przyswiadcza rzeźniczka Felek z Zawodzia. — Poproszę panią o galante serce krowie.

Śmiech pozostałych oczekujących na swą kole.

— O, czego to takie śmiechy, — irytuje się Felek — oż to się serce nie jada, czy co?

— Ludzie sami nie wiedzą czasem, z czego się śmiać. Proszę o pieniądze — mówi kupująca.

— A ileż to?...

— Jak dla pana Felicjana, to 90 kop.

— Phi... to ja wolę sobie kobiece serce kupić — odpowiada Felek i, kiwnąwszy na czekającą nań Manię, odchodzi żegnany śmiechem zgromadzonych.

Za nim leci głos zyrutowanej rzeźniczki: — Widzisz go... dygnitarz... amator... Mezer.

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Dziś 23 we środę — Dom., Fulgentego.

Jutro 24 we czwartek — Sergiusza.

Wschód słońca o godz. 7 m. 5.

Zachód słońca o godz. 5 m. 25.

### Wiadomości Historyczne:

1765 Zgon Stanisława Leszczyńskiego.

1807 Zgon Teresy przez Dąbrowskiego.

1859 Zgon Zygmunta Stasińskiego.

### Zgon.

W ostatniej chwili dowiadujemy się z Warszawy o zgonie śp. dr. Karola Benniego. Zgon nastąpił w niedzielę po południu.

### Z Depuacji żywnościowej.

Wobec pogłosek krążących po mieście, że w ostatnich czasach znaczna ilość mąki została wywieziona z Częstochowy, komunikujemy, iż powyższe pogłoski powstałe, jak się zdaje, z faktu przewiezienia naszej mąki ze składu przy ul. Strażackiej (Mikołajewskiej) nr 8 do składów naszych u Peltzerów, są zupełnie bezpodstawne a rozsiewają je spekulanci pokątnego targu mąką.

### Odczyt.

W poniedziałek 28 b. m. w sali teatru „Corso” p. Józef Rotstadt wygłosi odczyt p. t. „Wspomnienia z katongi”.

### Z ogólnego zebrania członków Stowarz. Spożywczego w Rakowie.

Zapowiedziane na niedzielę 20 lutego ogólne zebranie Stow. Spożywczego w Rakowie odbyło się przy współudziale znacznej liczby członków.

Posiedzenie zagalął prezes Towarzystwa inż. Dlohmann. Na przewodniczącego zaproszono inż. W. Jacobsohna, pióro trzymał p. Z. Nowicki. Po odczytaniu protokołu poprzedniego zebrania, oraz protokołu Komisji rewizyjnej, dłuższą chwilę zatrzymało się nad rozpatrzeniem sprawozdania i bilansu, oraz nad projektowanymi przez zarząd podziałem zysków, które za rok ubiegły wynosiły rb. 2175 kop. 32, przy ogólnej sumie sprzedanych towarów rb. 118.148 kop. 89. Nadmienilo należy, iż suma ta nie stanowi zysku faktycznego, gdyż na poprzednim ogólnym zebraniu zastępczo się wszelkich dochodów, przeznaczono sprzedaż towarów po cenie kosztu własnego z doliczeniem tylko minimalnego procentu na kosztu u

trzymania personelu sklepowego. Dwu procentowy zysk ten, wynikły z różnicy rozchodów, podzielono w sposób następujący:

Jedną dziesiątą część przeznacząc na kapitał zapasowy, jedną dziesiątą na dywidendę od udziałów, rb. 600 na wydatki dla personelu sklepowego (tylko sub'ektów), rb. 100 na ofiarę dla Gniazda Tow. Opieki nad dziećmi w Rakowie, pozostała zaś suma rb. 977 kop. 32 przeznaczono do podziału na prowizję od wybranych towarów. Zatwierdziwszy budżet na rok 1916 w sumie rb. 8999, ogólne zebranie przystąpiło do wyboru 5 członków Komisji rewizyjnej, oraz 3 członków zarządu w miejsce ustępujących, którzy wyrazili życzenie wystąpienia wogóle z grona czynnych członków Towarzystwa.

Wielką nieroztropność popełniono, zgadzając się w czasach tak krytycznych, na wypuszczenie steru z rąk ludzi bądź co bądź kompetentnych pracujących przez lat parę z pożytkiem dla Towarzystwa, którzy z zaparciem siebie pracowali gorliwie w czasie trwającej wojny nad zaprowiantowaniem nietyko Rakowa, lecz i wsi okolicznych, sekundując dzielnie i bezinteresownie miejscowemu Komitetowi żywnościowemu.

Do Zarządu więc na miejsce ustępujących wybrano pp. H. Wyszynskiego, E. Migdałskiego i S. Kozia-kiewicza.

Do Komisji Rewizyjnej wstąpił pp. Z. Jędrzejewski, A. Sikorski, Rosowski, W. Jacobsohn i W. Morawski.

Na zakończenie ogólne zebranie wniosło do Zarządu żądanie, by w przyszłości wyroby piekarskie sprzedawane były przede wszystkim członkom, pozostałości zaś chleba, mogą być rozdzielone pomiędzy stałych i przygodnych odbiorców.

Posiedzenie zamknięto o godz. 7 wieczorem.

Alojzy Witeszczoak.

### Znalezione paspory.

W biurze Komisariatu I, przy ul. Teatralnej w domu Nr. 16 znajdując się znalezione w różnych punktach miasta następujące paspory:

Nr. 49,440 — Jan Ficker — Wyczerpy Górne,

Nr. 21,174 — Franciszka Koprowska, Stradomska 67,

Nr. 21,354 — Maria Fajnes — Stradom,

Nr. 12,933 — Bronisława Siarska — Raków,

Nr. 6,130 — Peter Flak, Kamieniec Polska,

Nr. 4,918 — Czesław Burkiewicz.

Nr. 12,933 — Bronisława Siarska — Raków,

Nr. 6,130 — Peter Flak, Kamieniec Polska,

Nr. 4,918 — Czesław Burkiewicz.

Nr. 12,933 — Bronisława Siarska — Raków,

Nr. 6,130 — Peter Flak, Kamieniec Polska,

Nr. 4,918 — Czesław Burkiewicz.

### Nowe miejsca sprzedaży nafty.

Prócz istniejących otwarto w naszym mieście sześć nowych miejsc sprzedaży nafty.

Miejsca te są następujące:

Kooperatywa „Bratnia Pomoc” — Sachalin,

Trajman — Ogrodowa,

E. Skrodzki — Szkolna 5,

Hildebrandt — 7 Kamieniec,

Loewenhoff — Teatralna,

S. Teichner — Nowy Rynek.

Obecnie więc w naszym mieście sklepów ze sprzedażą nafty jest 23.

### Pieniądże do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dolnej nr. 9 są do odebrania pieniądze dla następujących osób:

Kozakiewicz Aleksander, Ostrzygieł Petronela, Urbaniak Walenty, Majchrzak Bronisława, Gębuś Paweł — Białownia, Szewczyk Konstancja — Białownia, Sindela Karolina — Białownia, Peda Józefa — Brzózka, Sro-

ka Józefa—Blachownia, Leszczyńska Juljanna, Skibińska Juljanna, Warsaw Franciszka — Blachownia, Naturalna Bolesława.

G. Góral Katarzyna, Ponarek Pelagja, Hajduka Marianna, Skrobek Apolonja — Bakowa Góra, Kardacz Stefan, Cierpiel Paweł, Piszer Marianna—Ostatni Grosz, Gustur Marianna—Kofaczkowice, Serwoński Jakób, Zadawska Wiktoria, Bekus Katarzyna, Kaczmarczyk Franciszka — Liska Górna, Bytuska Agnieszka—Krakowska Nr. 34, Nowacki (opiekunice z ulicy Krakowskiej), Kowalska, Glinka Zofja (Piaski), Rosak Marianna — Ostatni Grosz, Poczeka) Marianna—Piękna dom Junga, Bobrzyński Alfons. Soltz Marianna—Zawodzie, Bartoszevska Ewa — Cykarzew.

Wisniewski Franciszek, Więckiewicz Herman, Goszczyński Kazimierz, Skowron Antoni, Jeziorowska, Chrzęstek Marianna—Ługi, Serwońska Eugenja, Gona Florentyna, Szewczyk Juljanna—Senatorska 11, Słowikowska Katarzyna—Ostrów, Kowal Jan, Zdrach Kazimierz — Stradomska 4, Paskiewicz Antonina—Karolkowa 6, Kasprzak Stanisława — Kofaczkowice, Piech Jan — Kocin, Kowalik Franciszek, Burzyńska Michalina—Nieznanice Dzielub Franciszka Nieznanice, Nowak Antoni—Nierada, Rędzińska Maria—Stawowa 21.

Jezeli pieniądze nie zostaną odebrane w przeciągu 10 dni od daty ogłoszenia, będą zwrócone do odnośnych władz powiatowych.

Po odbiór pieniędzy zgłaszają się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr 9, w czasie między 10 rano a 1 po południu między 4 a 6 wiecz.

**Liata ofiarodawców na biedne dzieci.**

W dalszym ciągu złożyli deklaracje: 456. Lewandowski, naucz. z Rędzin—50 kop. 457. Krzemieński, pisarz gm. z Rędzin—50 kop 458. Adam Wilk z Erfurtu — 5 marek.

**Potrzeba robotników.**

Biuro Komisji pośrednictwa w pracy. Dojazd 9, ogłasza, iż poszukuje się: do Izby Robotniczej we Wrocławiu—100 robotników do różnych fabryk, oraz ślusarzy, tokarzy i palaczy;

do kopalni „Laura” i „Charlotte”—robotników i górników;

do cynkowni w Lipinach—20 robotników;

do „Rosamundehuette”—2 kowali, 6 szmelcerów;

do „Kunegundehuette”—ślusarza, kowala i tokarza;

do cegielni robotników obeznanych z wyrobem cegieł;

do koksowni—4 sztamatorów, 2 heblarzy, 2 borowników i 1 pucier do odlewów;

do „Maksgrube”—33 robotników, 2 palaczy, 3 ślusarzy;

do firmy „Krupp Muehle”—48 robotników i 4 tokarzy;

do fabryki celulozy w Ziegenhals—20 zwyczajnych robotników i 2 ślusarzy;

do fabryki „Lignozy” (Drzewnik)—50 zwyczajnych robotników, prócz tego 3—4 tokarzy;

do kopalni marmurów i wapieniaków „Promnie”—5 robotników zwyczajnych;

do robót gospodarskich: mężczyzn, kobiet i chłopów, wreszcie do fabryki i kopalni znaczną liczbę robotników.

Zgłaszać się należy natychmiast do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd 9.

**Potrzeba robotników włóknistych.**

Biuro pośrednictwa pracy komandy etapowej w Plotkowiu ogłasza, że fabryki austriackie poszukują robotników dla przemyślu włóknistego. W tych dniach otworzono biura pośrednictwa w Opocznie, Końskiem, Noworodomsku, Radomiu, Koźlenicach i Wierzbniku.

**Upadek.**

W sobotę po południu pięcioletni Bryl Łaska zamieszkały przy ulicy Panny Marvi nr. 19, przechodząc przez most, upadł, raniąc sobie dotkliwie czoło.

Po dokonaniu opatrunku w szpitalu Najśw. Maryi Panny poszwankowanego odesłano do domu.

**Koncert w Krzepioszch.**

W sobotę 19 b. m. członkowie miejscowego Towarzystwa Literacko-Muzycznego „Lutni” urządzili w Krzepioszach koncert, na który złożyły się tak śpiewy i utępy muzyczne jak i deklamacje, prócz tego odegrano jednoaktową komedię p. t. „Intryga miłosna”.

Ogółem w koncercie tym brało udział 40 osób.

Popisy wypadły nader udatnie, toteż wykonawcy zostali przez licznie zgromadzoną publiczność nagrodzeni rzęsiestymi oklaskami.

**Z teatru.**

W ciągu ostatnich dni odegrano w „Corso” parę razy „Taniec czynowników” ze zmienioną obsadą, co w paru rolach wyszło sztuce na lepsze, mianowicie: gubernatora grał p. Bernatowicz, Kozakowa—p. Ozcko, Kole—p. Kwintkowska. Nie da się tego powiedzieć o gubernatorowej i szwagierce, które poprzednio były właściwie obsadzone, głównie szkoda p. Stokowskiej, która w poprzedniej roli szwagierki była niezrównana, a dziś jako rosyjska dama daje właściwy sobie typ z farsy francuskiej. Pan Stokowski jest, jak poprzednio, dobrze podchwyconym i przez cały przebieg akcji w charakterze utrzymanym miłośnikiem i fałszywym doradcą. W niedzielę zespół dr. Giogera dał bardzo kolorową i efektowną komedię Schoentana „Cyrkowcy”, w której miłą niespodzianką sprawiła widzom p. Łaskowska w głównej roli. Młodą tę artystkę pierwszy raz widzieliśmy w roli tak odpowiedzialnej i przekonaliśmy się, że umie ona dać typ wdzięczny w zakresie roli lirycznych i może utrzymać się w charakterze przez kilka aktów sztuki, zasługując więc na to, by grywać nie tylko epizody lub w jednoaktówkach. Drugą główną rolę niewieścią charakterystyczną wykonała z wiarą i zacięciem, a jednocześnie z umiarem i bez przesady w stosowaniu tricków p. Dzierżanowska (które beneficj zapowiedziano na czwartek). Bardzo dobrą heroiną—reżonerką była p. Stokowska, znakomitą w scenach humorystycznych był p. Gloger; bez zarzutu byli pp. Stokowski, Jankowski i Ozcko.

Publiczności było dosyć — tanie przedstawienia w „Corso” z obrazami w antraktach jeinają sobie coraz liczniejszych zwolenników, jak zresztą na to zasługują.

**Jutrzejszy beneficj.**

Jutro więc, we czwartek publiczność częstochowska będzie miała sposobność sprawić sobie i beneficjantce, p. Dzierżanowskiej zadowolenie, bawiąc się znakomicie na bajecznej farsie Hennequin'a p. t. „Handel żonami” w teatrze „Corso”.

**Roczne zebranie Stow. „Dźwignia”.**

Roczne zebranie Stow. rekordzielniczek „Dźwignia” odbędzie się d. 5 marca o g. 8 po poł. w lokalu własnym przy ul. Panny Marji Nr. 37.

**Z Sosnowca.**

W Zagłębiu tutejszym zdarzył się wypadek zapadnięcia się ziemi na dość dużej przestrzeni. Obawiają się dalszych zapadnięć.

**Premja teatralne.**

Wymyślenie glinianego garnka było zadaniem niełatwym, wymagającym istotnie niepospolitej głowy.

Gdy jednak rzecz sama stała się faktem dokonany, pierwszy lepszy prostak może już wypalać garnki bez najmniejszego udziału swego bezmyślnego mózgu. Istnieje nawet odpowiednie przysłowie, iż nie święci garnki lepią; świadczy to, że przodkowie nasi uważali tę czynność początkowo za coś nadzwyczajnego, póki nie nauczyli się roboty.

W podobny sposób rozumują w Warszawie właściciele przeróżnych przedsiębiorstw teatralno-kinematograficznych.

Skoro nie święci garnki lepią, czyż koniecznie teatry i kinematografy, orkiestry smyczkowe, mają prowadzić ludzie fachowo i umysłowo wyszkoleni?

I tu właśnie tajemnica, dlaczego na czele podobnych przedsiębiorstw stoją w Warszawie różni rzemieślnicy i nawet przedstawiciele zawodów wyzwozonych, w istocie swej tak oddalonych od sztuki, jak dalekim jest błękit nieba od ziemi. Kto mniej zna się na rzeczy, tem chętniej zostaje panem dyrektorem...

Pan dyrektor! Brzmi to pompatycznie, próżność mieszczańska lechce i nasycza, a przymtem w wielu wypadkach daje i profit niemały...

Trzeba tylko umieć gustom publiczki schlebiać, barbarzy artystyczną kulturować. To znaczy, prowadzić przedsiębiorstwa bez jakichkolwiek bądź ambicji,—poziom program obniżać, gusta trywializować, uganiać się nieustannie za wszelkiego rodzaju sensacjami, choćby w najordynarniejszym gatunku, a nawet i bez gatunku zgola.

Zadanie nie tak trudne chyba... Dlatego starają się o sensację różni krawcy, rzeźnicy, piekarze, pasiecznicy, restauratorzy, ba nawet akuszerzy i tym podobni dyrektorzy... stojący na czele onych deklamacyjno-grających-kinematograficznych przedsiębiorstw.

A przymtem wszyscy konkurują z sobą zawzięcie i zdobywają się coraz to na nowe, a niezwykłe pomysły przy reklamowaniu swych interesów... Byłe handel szedł, byłe zarabiał jaknajwięcej... To przeciwieństwo w sztuce jest największą „sztuką”!

W ostatnich czasach wszedł w modę zwyczaj uszczęśliwiania premiami bywalców teatralno-kinematograficznych. Są to premja przeróżne, od zagadek konkursowych począwszy. A pole do rozwinięcia na tym punkcie pomysłowości bajeczne. Niechaj naprz. krawiec-dyrektor dodaje do biletu jakąś część garderoby, albo przynajmniej kupon, dający prawo otrzymaniu 1 pary spodni, gdy zbierze się setka takich kuponów...

Niechaj piekarz-dyrektor dorzuca do biletu muzyczno-kinematograficzne go bułkę z „prawdziwą” mąką zrodzoną.

Niech rzeźnik-dyrektor częstuje wchodzących na salę serdelkiem, lub choćby tylko kawałkiem kiełbasy.

Doktor kinematograficzno-ginekologiczny mógłby każdemu nabywcy, a zwłaszcza nabywczyni biletu udzielić porady w zakresie swej specjalności...

Dyrektor—agent ogłoszeniowy może publiczności ofiarowywać jednorazowe nekrologi bezpłatne, lub gdy będzie o większą ilość, z ustępstwem 50 proc. Słowem, pomysłów nie brakuje...

Czyż to nie rozkwit sztuki, podającaj dłoń rodzinnemu przemysłowi?!

**Rozmaitości.**

**Olbrzymi aeroplan.**

Z Nowego Jorku donosi agencja „Central News” o budowie przez jedną z amerykańskich fabryk aeroplanów olbrzymiego trójplatawca, przeznaczanego dla celów wojskowych. Motor tego olbrzyma posiada siłę 1000 koni parowych, pozwalającą osiągnąć szybkość 200 mil angielskich na godzinę.

Oprócz załogi i zapasów benzyny, trójplatawec może unieść 3000 funtów bomb, oraz 3 działa trzycalowe. Znany aeronauta, Santos Dumont, opowiadając o tym aeroplanie, zaznacza przy sposobności, że popularny w Niemczech aeroplan Fokkera nie jest niczem nadzwyczajnym i aeroplany amerykańskie, dostarczane obecnie Francji i Anglii, będą mogły pokonać go z łatwością.

**General Pau a madame de Thebes.**

General Pau, wielki reformator strategii, twórca obowiązującego we Francji podręcznika taktyki wojennej, bawił, jak wiadomo w lutym z. r. w Warszawie.

— Jak długo będzie trwała wojna, pytało generała.

Odpowiedź brzmiała:

— Sądzę, że w październiku toczyć się będzie walka zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie, już wyłącznie na terenie niemieckim, a wojna będzie się kłonić ku końcowi.

— A Konstantynopol?

— Mam nadzieję, że floty sprzymierzonych sforsują Dardanele w ciągu 4 do 5 tygodni.

Gen Pau zabierając się do konkluzji z madame de Thebes, nie miał szczęścia. Jej odpowiednie sprawdzają się przynajmniej jedna na sto, a z przeprowadni gen. Pau nie się nie sprawdziło.

**Humor i Satyra.**

**U stróża.**

— Tu są mieszkania do wynajęcia?

— Jel Jedenście mieszkańów wloanych.

— A gdzie jest gospodarz?

— Niby pan gospodarz? O! pan gospodarz? O! pan gospodarz poszedł tuż tydzień temu pod Warszawę na roboty.

**Przyczyna zlego.**

Lekarz: — Pani będzie łaskawa przedewszystkiem pokazać mi język.

Mąż: — A widzisz, jak to pan doktor odrzuca poznać gdzie u ciebie głębia przyczyna wszystkiego zlego!

**Repertuar.**

Dzisiaj we środę:

Paryski — „Nieuczciwi”— obrazek dramatyczny w 1 akcie i obrazy kinematograficz.

Odeon — Obrazy kinematograficzne.

**Odpowiedzi od Redakcji.**

Panu E. „Pieśń wieczorna” jest piękna, sonet zaś grzeszy przeciwko prawidłom wersyfikacyjnym, nadto nie jest szczerzy, rażąc nienaturalnym patosem

**Ofiary:**

Zamiast obiadów Bodzichowski Roman kop. 50 (za miesiąc luty) kwit 118.

Dla biednych uczeń Fidziński 2 książki Geometrią Zydiera i Arytmetyka Jeskiego kwit 117.

Zgubiono zegarek czarnej damski z breloczkiem w kształcie rewolweru. Zaskawy znalazca raczy stoczyć się nagrodę w Adm. Gołca. 028

W niedzielę zgubiono w ulicy 7 Kamienic złoty medalion. Znalazca raczy oddać się wynagrodzeniem pod adresem ul. 7 Kamienic 10 Stysskin. 114

Przyjemny czas usnia na stacji po 23 rubli miesięcznie ul. św. Stanisława 7. m. 7. 115

Byłki tygodniowe rasowe do sprzedania ul. Jasnogórska 133 Szeszalski 113

Wzory półtoraki i kolejniaki w dobrym stanie okazyjnie sprzeda A. Musiał Skolna 131.

**Doktor Paweł Broniatowski**  
Częstochowa, Nowy-Rynek 14 S.  
Choroby skórne, płciowe, włosów, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuję od 9—12 rano i od 4—8 po poł. Panie od 11—4 po poł. Stojąco wrodzajno wstrzykiwanie SAI. WARSZAWA (LATA 906 i 916) 1 badanie krwi na ofiła.

**BYSTYDZIŃSKI I PIENKOWSKI**  
Apłiku w Częstochowie

**MIGNENO - NERVOZIN**  
wymyślone w wodzie oaz opłakie  
przelewkę m. granie  
błocm głowy, sowałgi i t. p

## Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program od środy 23-go do piątku 25-go Lutego 1916 roku.

## UKARANY ŻYCIEM

## czyli CÓRKA SZAMESA

(Służący synagogi)

Dramat z życia żydowskiego w 3-eh częściach.

Część I. Fatalne spotkanie. II. Potęga złota III. Na żydowskim cmentarzu.

Niekrwawy pojedynek (komedia)

Nad brzegiem morza (zdjęcia z natury)

Nowość!!

NA SCENIE

Nowość!!

## NIEUCZCIWI

Obrazek dramatyczny w 1 akcie oryginalnie napisany przez Topolnickiego.  
Reżyser T. WOŁOWSKI.

## Teatr „ODEON” ul. P. Maryi

Program od soboty 19 do piątku 25 Lutego r. b.

## Banda

## trupiej czaszki

Znakomity dramat sensacyjno-detektywny w 4 aktach

1. Tajemnica urodzenia.
2. Straszna katastrofa.
3. Wszponach bandy.
4. Śmierć podczas pościgu

Expres swatem (wyborna komedia)

Polowanie na jelenie (z natury)

Obłocice Rzymu (z natury)

ANONS: Od soboty ukazuje się na ekranie najnowsze

arcydzieło firmy „C I N E S”

„Ribieta... Geniusz zniszczenia

wielki dramat w 6-ciu aktach podług scenariusza G.

brata d'Annunzio. W roli głównej słynna

MARJA CARMÍ.

## Doradca prawny powrócił!

Zastawia nadal skutecznie

## Podania, Prośby i Obrony

oraz wszelką korespondencję. Wykonywa też skomplikowane bilanse buchalteryjne.

## M. Schönfeld

ul. Piękna, (b. Cerklewna) № 5

parter z frontu.

UWAGA: Należy zwracać baczność na ulicę i do domu.

4 pokoje kuchnia wygodny. Pokój z kuchnią do wynajęcia ul. Panny Maryi 25. 103-

Mięso jarokie, Sandoza morskiego, Grzyb, Masło, Smetana, Drżdże, Siedzie, Sardynki, Marynaty, Szczaw i Pomidory, Zupy i Kostki Majjonez, poleca Skład Ryb żywych ul. Panny Maryi 25 róg Teatralnej. 104-

Zginął paszport wydany przez p. Landrata pow. Częstochowskiego na imię Jana Ratajewicza. 105-

Formalności potrzebny Jasnowska Nr. 38. Szczeciński. 106-

Zginął kwit lombardu Kasy Pożytkowo-Oszczędnościowej № 20993. 112-

## DRUKARNIA i LITOGRAFJA

## F. D. Wilkoszewskiego

w Częstochowie, ul. Panny Maryi № 38.

Wykonywa wszelkie roboty starannie i akuratanie po cenach możliwie niskich.

## Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.

76)

## MALŻEŃSTWO

## WŁADYSŁAWA IV.

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

— Chciałbym przede wszystkim słyszeć zdanie pani Guébriant. Ambasadorowa odpowiedziała: — Paryskie damy dają charakterystycznie zdefiniowały kierunek ducha księcia Eughien. Rzeczywiście książę zamiast serca nosił rozum w piersiach, co nie ulegało najmniejszej wątpliwości. Człowiek, którego własne uczucia i boleść tak bardzo zajmowały, był egoistą. Kochał więcej siebie, niż swoją wybraną. Był egoistą miłości. Kto prawdziwie kocha, ten się pociesza własnym uczuciem. Gdy go rozdzieli od ukochanego przedmiotu, pociesza się tem przekonaniem, że będzie kochany i nadzieją, że ujrzy jeszcze przedmiot swej miłości. Tak jest, w chwili pozegnania zaledwie uczuwamy niejaki ból, ponieważ nie o nas tu idzie, ale o tego, którego istotnie kochamy, który obejmuje wszystkie nasze myśli. Człowiek tedy wyżej ceni szczęście być kochanym, jak zajmuje się własnym uczuciem i zdolnością ukochania.

— A pani, panno Ludwiko, czy nie raczysz objawić nam swego zdania?

Ludwika oblała się żywym rumieńcem i odpowiedziała, patrząc na Bieranvala:

— Sądzę, że moja ciocia w zupełności ma słusność. Miłość uszczęśliwia. Człowiek kocha i jakkolwiek nie przedstawia mu się sposobności wyznania swych uczuć, to przecież jest szczęśliwym. Mniemam, że miłość wyłącza wszelkie samolubstwo.

Król nachylił się do ucha pani Guébriant i szepnął: „A więc i ja kocham!” Głośno zaś wyrzekł: Cóż pozostaje dodać do słów wypowiedzianych przez pannę Ludwikę? Sądzę że przedmiot to wyczerpany. Na mocy tedy pełnomocnictwa, jakim mnie pani obdarzyła, przynajmniej nagrodę pannie Ludwice, którą we właściwym czasie nia omieszkać doręczyć.

Król powstał, gdy pani Guébriant rzekła:

— Wasza Królewska Mość pozwolił nam teraz oddalić się, ale zarazem ośmielamy się prosić Go o łaskawę wkrótce znowu przedstawienie się.

Król zamysłony skinął głową z powątpieniem.

XII.

Najejutrz stawił się u pani Gué-

briant Aron i syn jego. Twarze ich zapowiadały dobre wiadomości. Po mimico pokornej postawy, Aron zdawał się triumfować.

— Więc wszystko powiodło się naipomyślniej,—zawołała pani Guébriant

— Tak, najtąskawsza pani i właśnie przybyłem w tym celu, aby za prosić J. W. Panią do chaty rybaka. Jesteś J. W. Pani tam oczekiwana z niecierpliwością. Ludzie ci pojmują szczęście, jakim J. W. Pani obdarza ich raczys, gdy zechcesz wejść pod niską, ubogą strzechę.

— Kiedyż zatem pójść możemy? — Natychmiast, jeżeli J. W. Pani raczys przychylić się do pokornej prośby rybaka.

— Czy ja tam para zastanę? — Skoro rozkażesz pani, będę czekał na nią z drugiej strony Wisły.

— Ze synem? Potrzebny mi będzie jako tłomacz.

— Jeżeli J. W. Pani zyczysz sobie, aby syn mój był obecny, nie mam nic przeciwko temu. Sądzę przecież, że tłomacza nie będzie wcale potrzeba.

— Dla czego?

— Bo rybak Kraśni, jeżeli mię nie mylą domysły, jest biegłym w języku francuskim.

— J. W. Pani sama zobaczy i przekonana się. Nie jestem upoważniony do zdradzenia obcej tajemnicy.

W krótkim czasie J. W. Pani dowiśle się o wszystkim, o czem wiedzieć pragnie.

Słowa Arona jeszcze bardziej zaciekawiły panią Guébriant. Wydał mu zatem polecenie, sby się udał natychmiast do chatki rybaka, zapowiadając jej przybycie. Ona zaś po przebraniu się w stosowne suknie, dla niezwrócenia uwagi, wiotkoce tam nadejdzie.

Przybywszy do chaty rybaka, przyjęta została przez ojca i Marię w sposób właściwy osobom pochodzenia szlacheckiego. Pani Guébriant z nadzwyczajnem zajęciem wpatrywała się w oblicze młodej dziewczyny. Piękność jej uczyniła na ambasadorowej niepospolite wrazenie.

Ambasadorowa śladła na taborecie i w tym samym pokoju, w którym niegdyś Marja przyjmowała króla. Prosiła zarazem, żeby rybak i jego córka równie zajęli miejsca. Kraśni usiadł obok ambasadorowej, i zachęcony pochlebnie wyrażeniami damy, nakłonił córkę do zajęcia miejsca.

— Pan Aron powiedział mi, że pan mówisz po francusku.

— Niegdyś rzeczywiście posługiwałem się tym językiem J. W. Pani, — odparł Kraśni. — Ale już znaczny przeciąg czasu wcale nie rozmawiałem po francusku.

(d. c. n.)